

(Il Tempo - A.Austini) Dyrektor sportowy Romy, tym razem Petrachi, stał się niespodziewanym bohaterem konferencji prasowej zorganizowanej, aby przedstawić nowych piłkarzy. Młodzi Carles Perez, Villar i Ibanez wcielili się w rolę statystów obok menadżera, wściekłego z powodu niektórych rekonstrukcji momentów kryzysu. Wcześniej czy później zdarzy się to wszystkim, rzymianom, włochoom czy obcokrajowcom, czy nazywają się Sabatini czy Monchi, zawsze jest moment gdy dyrektor odpowiedzialny za obszar sportowy Giallorossich wskazuje palcem na media i jest zmuszony wyjaśniać, odpowiadać, atakować, aby oddalić presję nagromadzoną przez miesiąc w niewygodnej roli.

Popołudnie w Trigorii rozpoczęło się trwającym 14 minut monologiem Petrachiego. Oto kilka zdań wypowiedzianych przez menadżera z Salento: *"Czasami, gdy mówią bzdury, jeśli nie powstrzymasz krwawienia, stanie się prawdziwe. Roma przeprowadziła rewolucję, odesłała 20 graczy i pozyskała 14. Ten klub nie kupuje graczy za 70 mln euro, za taką kwotę pozyskałem 7 graczy i 6 z pierwszego składu na 11 jest nowych. Nikt we Włoszech nie zmienił tyłu. Nie lubię oszczerstw i kłamstw, które często pochodzą od tchórzy. Czuję, że Roma jest moja, mimo że ktoś chce mi już obciąć głowę. Dopóki tu będę, postaram się wprowadzać moją ideę piłki, czy mi się uda? Nie wiem, ale dam z siebie wszystko"*. Mimo że ma kontrakt na kolejne dwa lata, Petrachi mówi już jakby był przy końcu kontraktu. Cień Paraticiego, jeśli zerwie stosunki z Juventusem, krąży wokół dyrektora sportowego, ale rzeczywistość jest dziś taka, że Friedkin o niczym nie zdecydował i że przyszłość dyrektora z Lecce zdecyduje się poprzez wyniki: czwarte miejsce będzie decydujące również dla niego. Na razie może powiedzieć, że spotkanie, które odbył z przedstawicielami przyszłego właściciela posłużyłoby by wyjaśnić *"plany i inwestycje do przeprowadzenia: nowi nabywcy chcieli poznać możliwe wydatki Romy"*. Potem wyjaśnia, że *"ewentualna zmiana właściciela spowoduje brak równowagi i problemy: nie jesteś szefem i nie jesteś wolny w robieniu tego co chcesz. Jednak graczom powiedziałem: "Nie powinniście myśleć, że przychodzi Sknerus McKwacz i kupi nie wiadomo kogo"*.

Po zaprzeczeniu tarć z Fonsecą i Dzeko, Petrachi miał też coś dla Sabatiniego, który oskarżył go, że sprzątnął z nosa Ibanez, płacąc agentom wysokie prowizje: *"Chłopak dokonał wyboru nie z powodu kwestii ekonomicznych"*. Tymczasem pojutrze dojdzie do bezpośredniej walki o Ligę Mistrzów: *"20 dni temu chwalono wielką Romę. Musimy wkładać więcej złości sportowej, co powiedziałem chłopakom, wchodząc do szatni w Emilii Romanii po pierwszej bolesnej połowie zagranej z Sassuolo. Z Atalantą mamy finał, tracimy trzy punkty i jestem pewien, że zakończymy mecz jeszcze mocniejsi"*. Przez 90 minut, w rzeczywistości, będzie walka o wiele, również o jego przyszłość.

Autor: abruzzo